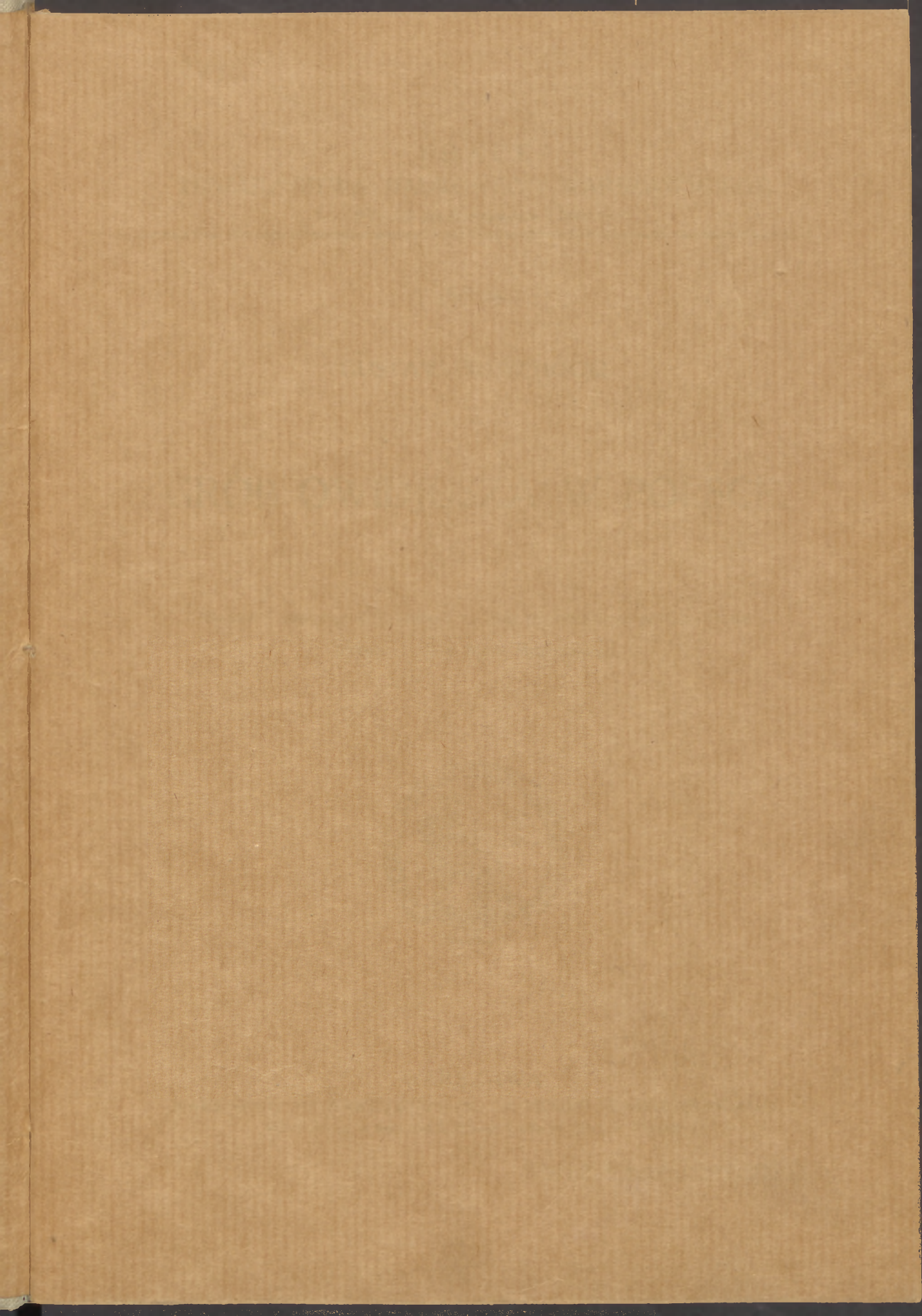
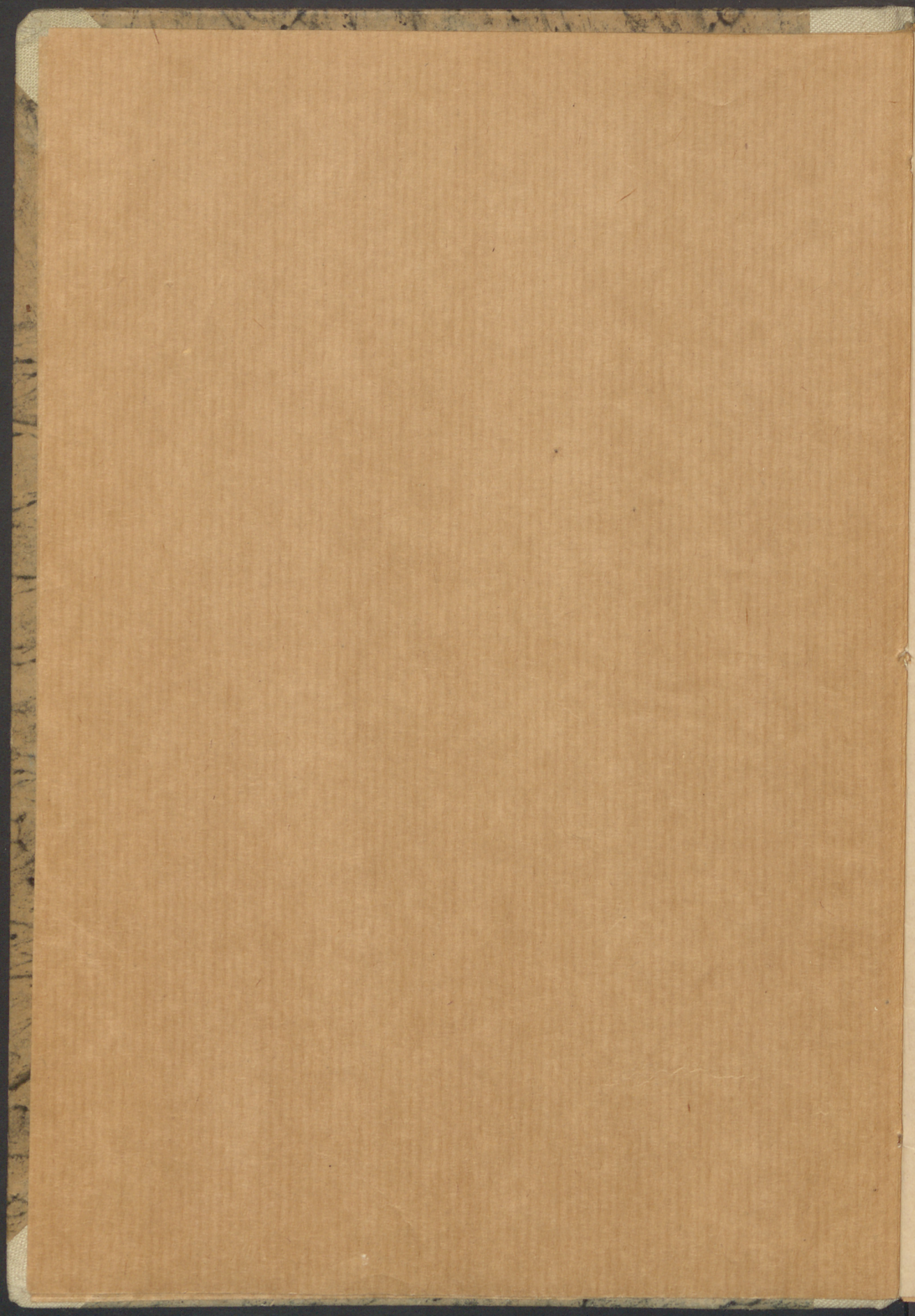


02440/8





02440

PRACE
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

I. — Wydział językoznawstwa i literatury.

№ 8.

GUSTAW PRZYCHOCKI.

GRÓB OWIDJUSZA W POLSCE.

Wydane z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym
imienia Dr. Med. Józefa Mianowskiego.



WARSZAWA.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł).

1920.

Dodatek do „Sprawozdań z posiedzeń” T. N. W.

02440



II

K. 29 7/51

Kiedy Syrokomla ostatnie lata swego życia przepędzał w zapa-
dziej osadzie pod Wilnem, zwanej Borejkwoszczyzną,¹⁾ porównywał swój
pobyt tamże z wygnaniem Owidyusza i w żartobliwym wierszu p. t. „Owi-
djusz na Polesiu“ pisał:

„August Cezar, co niegdyś dla pańskiego tonu
Posprowadzał do Rzymu muzy z Helikonu,
Nie szczędząc hojnych darów i sutych przyrzeczeń
Wirgilich i Horacych zapraszał na pieczeń —
Dostrzegł, że z etykiety straszliwą obrazą
Bałamuci mu córkę Owidyjusz Nazo.
Był to poeta, dworak przy wielkim Auguście
A pannie były jego pentametra w guście —

.....
Więc się radzi przyjaciół; nie zwlekając chwili
Agryppa i Mecenas tak mu poradzili:

.....
Niech nad morze Euksyńskie poeta pojedzie;
A tam jeśli się gadać nie nauczy prozą,
Niech go na szuhalei do Pińska zawiozą!
Jak się rzekło tak stało: znękany i chory
Już Nazon w pińskich lasach zbiera muchomory.
Łowi wjuny i raki Cezarów dworaczek
I z łuku sarmackiego pudłuje do kaczek,
A co pocztą, przyjaciół swemi listy nudzi —

.....
Julja! — puchu marny! istota kobieca!
Do junkra pretoryańskiej straży się zaleca...

¹⁾ A. Drogoszewski, Władysław Syrokomla, Warszawa 1905, str. 65 i nast.,
str. 113.

A poeta wygnaniec z głodu i ze smutku
W dobrach Radziwiłłowskich umarł w Dawid-
[gródku.

Dotąd jego imieniem góra się nazywa...
Otóż miłych poetów dola nieszczęśliwa!
Ja, co żadnej Juliji nie zaszedłem w drogę,
Ja, co z Owidyjuszem równać się nie mogę,
Skazany wyższą wolą, w niemałym kłopotcie,
Siedzę w Borejkwoszczyźnie, jak on w pińskim błocie.¹⁾

Zasługują tu na uwagę dwa szczegóły:

Pierwszy, to wiadomość o miłostkach Owidjusza i Julji, córki cesarza Augusta, co miało być powodem wygnania poety. Podanie to, identyfikujące bohaterkę elegij Owidjuszowych Korinnę z córką (czy wnuczką) Augusta, Julją lub wogóle jakąś damą dworu cesarskiego, utrzymywało się przez całą starożytność i średnie wieki, bo średniowieczne komentarze szkolne do Owidjusza, t. z. „accessus“, stanowiące kontynuację starożytnych systemów objaśnień szkolnych, wyraźnie te reminiscencje wykazują,²⁾ a jeszcze w V w. po Chr. biskup z Clermont, Apollinaris Sidonius pisze:

— — et te carmina per libidinosa
notum, Naso tener, Tomosque missum
quondam Caesareae nimis puellae
ficto nomine subditum Corinnae?³⁾

Syrokomla zaczerpnął wiadomość tę zdaje się z jakiegoś starego wydania Owidjusza, np. Piotra Burmanna, gdzie w tomie IV. (Amst. 1727) App., str. 3. czytamy:

„P. Ovidii Nasonis vita ex vetusto codice Pomponii Laeti... Tandem cum venisset [Ovidius] in suspicionem Augusti, creditus sub nomine Corinnae amasse Iuliam, in exilium missus est.“⁴⁾

I dziś zresztą nie brak uczonych, którzy poważnie liczą się z tem zapatrywaniem, jak np. sam Gaston Boissier w swej pracy: „L'opposition sous les Césars“, Paris 1905, L'exil d'Ovide, p. 107 — 159.

Drugi szczegół, to sprawa miejsca wygnania i zgonu, względnie pogrzebania i grobu Owidjusza, tem ciekawsza, że grób Sulmoneńskiego poety zajmował umysły wszystkich prawie wieków.

Najdawniejszą i jedynie zdaje się wiarogodną notatkę spotykamy u św. Hieronima, którego wiadomości zasługują tutaj na wiarę, bo za-

¹⁾ Poezje Ludwika Kondratowicza, Warszawa, Gebethner i Wolf, 1872. Tom VII str. 252 — 255.

²⁾ G. Przychocki, Accessus Ovidiani, Kraków, Akad. Um. 1911, str. 27 i 56.

³⁾ Mon. Germ. Hist. A. A. VIII 23. 159.

⁴⁾ Por. G. Przychocki. De Ovidii Caesarea puella, Wien. Studien, 36 (1914) p. 340 — 342.

pewne od Swetonjusza pochodzą. ¹⁾ Krótka ta notatka, w „Kronice“ pod rokiem Abrahama 2033 (= 17 po Chr.) umieszczona, brzmi: „Ovidius poeta in exilio diem obiit et iuxta oppidum Tomos sepelitur“. ²⁾ Na św. Hieronimie opierają się humaniści tacy, jak Georgius Trapezuntius (1396 — 1486) i Lodovico Ricchieri (Caelius Rhodiginus, 1450 — 1525). O pierwszym z nich opowiada Pontanus co następuje:

„Georgius Trapezuntius rerum vetustarum vir abunde studiosus, audientibus nobis adolescentes cum essemus, non semel retulit legisse se apud bonum autorem Tomitanos civeis Ovidio Poetae, qui apud eos diem obiisset, colata e publico pecunia propter ingenii nobilitatem tymbon (Graeco enim verbo utebatur) magnifice struxisse ante oppidi portam in loco maxime celebri, quamvis Ovidius et peregrinus esset et ab Imperatore Romano proscriptus“. ³⁾

Drugi zaś powołuje się na rzekome „fragmenty Minutianusa Apuleiusa“:

„In Caecilii Minutiani Apuleii fragmentis observatum annis septem in exilio consumptis functum esse fato Ovidium calendis januariis, qua die Titus quoque Livius decesserit, structum item illi a barbaris per multas lacrymas tymbon ante januam“. ⁴⁾

Nie trudno poznać, że wiadomości te — którym zupełnie niestusnie tak wiele samodzielnej wartości przypisuje Salomon Reinach, ⁵⁾ jakgdyby nie znał św. Hieronima — właściwie nic nowego do owej krótkiej notatki kościelnego pisarza nie dodają, a o ile chodzi o grób Owidjusza, są tylko jej rozszerzeniem i upiększeniem, tak charakterystycznym dla epoki humanistów. Choćbyśmy nawet, jak chce Reinach (np. s. 281), ze względu na

¹⁾ W. S. Teuffels Geschichte der röm. Lit. III⁶. str. 57 i 338.

²⁾ Czy pragnienie Owidjusza, by prochy jego były przeniesione do Rzymu (Tr. III. 3. 65) zostało urzeczywistnione — niewiadomo.

³⁾ Ioannis Ioviani Pontani... opera.. Basileae 1566 (wydane przedtem już w r. 1498) vol. I. De Magnificencia, c. 15, p. 391 — 392.

⁴⁾ Ludovici Caelii Rhodigini Lectionum Antiquarum libri triginta, Genevae 1620 XIII. Cap. I. (Pierwsze wydanie w Wenecji 1516).

⁵⁾ Salomon Reinach, Le Tombeau d'Ovide, Revue de philol. XXX (1906) p. 275 — 285. W rozprawie tej, zajmującej się tylko wiadomościami Trapezuntiusa i Rhodiginusa, stara się Reinach wykazać samodzielne znaczenie tych autorów, jakkolwiek jego argumenty nie wytrzymują krytyki. Tak np. na str. 287 — 288 cytuje Reinach Rhodiginusa (dalszy ciąg podanego ustępu): „Corvinum ab Ovidio appellatum fuisse Ibin ex avis foeditate, cui ventrem rostro purgare insitum sit; et hoc ex Callimachi imitatione; pulsum quoque in exilium quod Augusti incestum vidisset“ i dodaje: „Voici encore deux renseignements qui ne se rencontrent nulle part ailleurs!“ Lecz obie te wiadomości noszą wyraźne cechy płonnych kombinacji średniowiecznych w rodzaju objaśnień takich jak np.: „Quaeritur autem, cur missus sit in exilium, unde tres dicuntur sententiae: Prima quod concubuit cum uxore Caesaris... secunda, quod sicut familiaris transiens elus porticum, viderit eum cum amasio suo coeuntem, unde timens Caesar, ne ab eo proderetur, misit eum in exilium et q. s.“ Patrz Przychocki, Accessus Ovidiani, Kraków, 1911, str. 27.

greckie słowo „tymbos“, przyjęli jako bezpośredni autorytet obu tych pisarzy bizantyńczyka z XIII w. Planudes a, to wobec znanego czytania w literaturze łacińskiej tegoż pisarza, pośrednim źródłem pozostanie zawsze nie kto inny, tylko św. Hieronim.

Zdaje się jednak, że i w wiekach średnich, równie żywo jak samym Owidjuszem, ¹⁾ także i jego grobem się zajmowano, jak świadczy o tem np. zachowana w rękopisie Vat. Reg. Lat. 1559 (w. XIV/XV) fantastyczna „— historia de ortu, gestis ac vita ipsius Ovidii“, gdzie czytamy: „— — nuper autem in suburbio civitatis discori [zapewne dawna Dioskurias, dziś Iskuria, na wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego], que regni colchorum caput est, cum exhumarentur quedam gentilium antiquorum sepulchra de cimiterio publico, quod iuxta oppidum domus [Tomos?] ²⁾ est, inter cetera unum inventum est, cuius epigramma litteris armenicis erat scriptum in eo eiusque interpretatio sic sonabat: Hic iacet Ovidius ingeniosissimus poetarum..“ [Seneca, Nat. quaest. 3. 27. 13: „ille poetarum ingeniosissimus“] ³⁾ Już wtedy jednak mogiłę jego na Zachód przenoszono; zachowała się bowiem w innym rękopisie łacińskim ciekawa i niewątpliwie na Zachodzie lokalizowana legenda średniowieczna o tem, jakto pewni wędrowcy, znalazłszy grób Owidjusza, zaczęli się modlić za jego duszę (uważając go naturalnie za chrześcijanina), gdy nagle z głębi grobowca dał się słyszeć gniewny głos:

„Nolo pater noster, carpe viator iter!“ ⁴⁾

W wieku XVI spotykamy u historyka i lekarza wiedeńskiego Wolfganga Laziusa (1514 — 1565), ciekawą wiadomość, że w miejscowości półn. zachodnich Węgier, Szombathely (po niem. Steinamanger), starorzemiejskiej Sabarji ⁵⁾, znaleziono za cesarza Fryderyka III grób Owidjusza: „Relatum est mihi denique a fide digno sene, Friderici tertii Caesaris aetate tumulum effossum cum ossibus in cuius saxis P. Ovidii Nasonis nomina adscripta fuissent. Eaque a lauriensi episcopo, cuius illa est dioecesis [t. j. diecezja Jaworzyn = Györ = Raab] ablata esse. Ut credendum sit, exulem Ovidium, posteaquam impetrata gratia e Ponto rediisset, Sabariae humanis rebus exemptum esse et sepultum.“ ⁶⁾

¹⁾ Accessus Ovidiani p. 1 — 12.

²⁾ Konjektura stud. p. O. Piankówny.

³⁾ Por. Nogara, Di alcune vite et commenti medioevali di Ovidio, Miscellanea Ceriani, Milano 1910 p. 431.

⁴⁾ T. Wright, A selection of Latin stories from Mss. of the XIII and XIV centuries, London 1842, p. 43 — 44.

⁵⁾ Steph. Schoenvisner, Antiquitatum et Historiae Sabariensis... libri IX. Pestini 1791, Sib. III. cap. II. p. 86 — 89: De Sabariensi Ovidii Nasonis sepulcro ac de rebus Pannoniae sub Tiberio et Caligula. Dziełu temu zawdzięczam dużo cennych uwag.

⁶⁾ Wolfgang Lazius, Republicae Romanae in exteris provinciis bello acquisitis, constitutae commentariorum libri XII, Basileae 1551. Cytuję według wydania: Francof. ad Moen. 1598, p. 967, v. 55 (l. XII. cap. 2.).

Ponieważ sprawa napisu na grobowcu przyczyni się przede wszystkim do rozwiązania całego problemu, przeto wypada tu podkreślić, że w podanej wyżej notatce jest mowa tylko o imionach Owidjusza, na grobowcu umieszczonych.

Wiadomość o grobowcu Owidjusza w Sabarji (Szombathely) zyskuje potwierdzenie u innego historyka z tego czasu, Gaspara Bruschiusa, który w dziele p. t. „De Laureaco veteri“, Basileae 1553 (p. 31) pisze:

„Sabaria civitas Hungariae, hodie Stein am Anger lingua Germanica dicta... ubi inventum est anno D. 1508 ¹⁾ Publii Ovidii Nasonis sepulcrum ex testudine, magnificum, in quo repertae sunt lampades sex lapideae et duae laminae inscriptae versibus: una cuprea, altera aurea, quas Schleinicensis arcis Praefectus, Clemens dictus emit. Testis Leonhardus Creuzerus Posenianus, Concionator S. Stephani Viennae, qui tabulas vidit et versus legit, sed non retinuit“.

Tu spotykamy już wzmiankę o jakichś wierszach w związku z tym grobowcem, ale jeśli późniejsi pisarze tak rzecz przedstawiają, jakoby Bruschius cytował epitaphium Owidjusza, to zauważyć należy, że jak z przytoczonych słów widać, tego epitaphium u Bruschiusa wcale niema. ²⁾

Dlatego też za nieściłą pod tym względem trzeba uważać również wzmiankę Stefana Zamojskiego, który, idąc rzekomo za Bruschiusem, w dziele swem p. t. „Analecta lapidum vetustorum et nonnullorum in Dacia antiquitatum“, Francof. 1598 (pisanem w Padwie w r. 1593), podaje co następuje:

„Scribit enim Gaspar Bruschius anno 1508 Ovidii sepulchrum lapideum cameratum epitaphioque ornatum in oppido Sabaria, patria divi Martini episcopi esse inventum. Id oppidum in Pannonia superiore Ptolemaeus ponit... Credo autem eum [Ovidium] non uno in loco constitisse sed in Pannonias quandoque devertisse, ut taedium solitudinis levaret doctorum virorum consortio, qui isthuc ex Italia frequentes adventabant, ubi eum tandem mors insperata oppresserit“ (p. 17 — 18) ³⁾.

Wiadomości te (o ile chodzi o wycieczki poety do Pannonji, dosyć naiwne) czerpał Zamojski jednak nie wprost z Bruschiusa, jak podaje, ale, jak to sam tekst wykaże, z innego pisarza tegoż wieku, ze sławnego geografą i kartografą Abrahama Orteliusa, u którego, w dziele p. t. „Synonymia Geographica, Antverpiae 1578“, s. v. „Sabaria“ czytamy:

„Gaspar Bruschius dicit hic anno 1508 sepulcrum Ovidii Nasonis inventum testudine magnificum et epitaphio ornatum“.

¹⁾ Jeśli więc było to w r. 1508, to oznaczenie daty u poprzedniego pisarza „za cesarza Fryderyka III“ jest fałszywe, bo cesarz ten umarł w r. 1493.

²⁾ Por. Schoennisner, m. p. p. 87.

³⁾ To samo prawie podaje Michael Bonbardius, Topographia Regni Hungariae, Viennae 1750, p. 113 — 114.

Późniejsze zaś dzieło tegoż autora p. t. „Thesaurus Geographicus“, Antverpiae 1598, s. v. „Sabaria“ jest tutaj dokładniejsze, a zarazem rzecz samą nam wyjaśnia: Podaje bowiem:

„Gaspar Bruschius dicit.....et epitaphio ornatum, quod hic ex Tobiae Fentii monumentorum volumine adiungo:

Fatum necessitatis lex.

Hic situs est vates, quem Divi Caesaris ira
Augusti patria cedere iussit humo
Saepe miser voluit patriis occumbere terris,

Sed frustra: hunc illi fata dedere locum“.

Ortelius ma tu na myśli bardzo rzadkie dzisiaj dzieło p. t.:

„Monumenta sepulcrorum cum epigraphis ingenio et doctrina excellentium virorum aliorumque tam prisci, quam nostri seculi memorabilium hominum ex archetypis expressa. Ex liberalitate Nob. et clariss. viri D. Sigefridi Rybisch — per Tobiam Fendt, Pictorem et civem Vratislaviensem in aes incisa et aedita (sic). Anno Chr. 1574“¹⁾ t. j. zbiór miedziorytów, przedstawiających nagrobki sławnych mężów, gdzie na tablicy 6, p. t. „Tumulus Ovidii poetae in finibus Graeciae et Valachiae“ znajdujemy podobiznę płyty kamiennęj z całym napisem, wyżej podanym:

„Fatum necessitatis lex. Hic situs est vates etc.“, jednak z błędem językowym „patrio“, zamiast „patria“.

Oczywistą jest więc rzeczą, że Ortelius sam ze zbioru Fendta wyjął umieszczone tam epitaphium Owidjusza i zupełnie samowolnie podał, jako znalezione w Szombathely, powołując się przy tem na Bruschiusa, chociaż ten, jak widzieliśmy, żadnego epitaphium nie przytaczał.

Skądże więc pochodzi właściwie ten epigram, który tak bezpodstawnie podano za znaleziony w Szombathely?

Odpowiedź znajdujemy w ciekawych pamiętnikach pewnego Niemca, Wawrzyńca Müllera, który przebywał w Polsce od r. 1580 — 1585 jako poseł na dworze Stefana Batorego i wspomnienia swoje opisał w książce p. t.

„Polnische, Liffländische und andere Historien“, Lipsk 1585.²⁾

Czytamy tam³⁾ co następuje:

„Tarteren ein gut fruchtbar Land.

Wir sind Anno 1581 umb Pfingsten, als der Circassky die Tartern mit Hülff dess Hertzogen zu Osterrogge, (darvon oben vermeldet)

¹⁾ Egzemplarz Biblioteki Zamojskich w Warszawie.

²⁾ Drugie wydanie we Frankfurcie 1586, trzecie z kontynuacją Henninga (p. t. „Septentrionalische Historien oder wahrhaffte Beschreibung der fürnembsten Polnischen, Liffländischen, Moskovitischen, Schwedischen und andern Geschichten“) w Hamburgu 1595, czwarte w Lipsku 1606. Polski przekład dał J. J. Lipiński p. t. Pamiętniki Millerowe do panowania Stefana Batorego Poznań — Trzemeszno 1840.

³⁾ Cytuję według wydania hamburskiego, str. 78 — 80.

geschlagen, ein gut Teil desselbigen Landes durchzogen: Aber es ist alles öde und wüste..... Wir haben auch einen Wohlinischen Edelmann mit uns gehabt, Woinousky ¹⁾ genannt, denselben hat uns der Sterosta auff Dremblowa ²⁾ ein Bretwitz, ³⁾ seines Herkommens ein Schlesier, dessen Vater die Tartern oftmals geschlagen, mit zugegeben, der wuste dess Landes Gelegenheit, war ein gelehrter versuchter Gesell, ein guter Poet, ein feiner Historicus, ein guter Graecus, und perfectissimus Hebraeus... kondte gut Tartarisch. Derselb hatte auss der Bibliotheca in der Walachey als der Despot vom Herrn Lassky eingesetzt, und der Türkische Gubernator der Alexander geschlagen worden, herrliche schöne Monumenta scripta bekommen. Darunter auch die libri Ciceronis de Republica ad Atticum mit güldenen Buchstaben auf Pergament geschrieben waren, in einem Umschlage mit einem unbekandten Sigel verpitzschieret gewesen, wie man noch sehen kondt. Und muste sie etwa ein grosser Herr in Werth gehalten haben. Dieser Woinousky beredet unser etliche, dass wir weiter mit ihme zogen, dann er wolte uns das warhaffte Begräbniss dess Ovidii zeigen: Derwegen als unser etliche im zu folgen bewilligten, hat er uns auff leichten Pferden den sechsten Tag vom Boristhene durch einen ungebahnten wüsten Weg auff einen hübschen lustigen Platz bracht, darauff ein frisches grünes bewachsenes Brünlein, darnach nicht weit von dem selbem Brunn, etwa einen Steinwurf lang, nam er seinen Sebel, hiebe das lange Grass ab, und wir andern hulfen auch darzu raumen, biss wir durch etliche vestiga dess Grabsteines gewahr worden. Als aber auch die Buchstaben voller Mass bewachsen. ingleichen fornen ein Stück vom Stein geschlagen, haben wir die Buchstaben mit den Messern gereiniget, mit Pulver aussgebrannt, und fein rein ausgewischet, und haben befunden, dass solches mit des Woinousky Rede übereinkomen. Dann auf dem Stein diese vier Vers gehauen stehn:

Hic situs est Vates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latio cedere iussit humo.
Saepe miser voluit patriis occumbere terris
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum.

Das Wort Latio das ist aber nicht wol mehr zu lesen, also das wir erstlich gemeinet, allem Ansehen und den Literen nach, dass es patrio geheissen, weil aber im anderen Verss wider patriis gesetzt wirt, haben wir samptlich nit wollen dafür halten, dass es solte entweder mit Fleiss oder auss einem Vorsehen zwir gesetzt sein, sondern haben dahin geschlos-

¹⁾ T. j. Jeremiasz Wojnowski, podstarości sądowy trembowelski. P. Th. Wierzbowski, Bibliogr. Polonica, III, Varsoviae 1894, p. 209 (№ 2931).

²⁾ T. z. Trembowa.

³⁾ „Jacobus Pretficz de Gawrony, castellanus Camenecensis ac capitaneus Trembovlensis et Ułanoviensis“ P. Th. Wierzbowski, m. p.

sen, dass Latio müste gelesen werden: Welchs ich darumb setze ob jemand mehr solchs gesehen und gelesen, auch etwa annotirt hette, der Lector an meinem referiren sich nicht erger. Wir haben aber von den Bäumen Harz genommen, dasselb mit Pulver im Feuer schwarz gemacht und die Buchstaben damit aussgefüllt, auff dass sie nicht leichtlich wider bemosen solten. Es erzehlte auch derselb Woinusky, dass man wol auch in der Wohlin ausgabe, dass dess Ovidii corpus gen. Kyoff transferirt sey, aber dessen ist kein Grundt, wir haben auch zu Kyoff darnach mit Fleiss geforschet, aber nichts finden können noch vernemen. Der Ort aber da der Grabstein ligt ad fines Graeciae ist bewohnet gewesen, das sicht man an alten Steinhauffen und an dem lustigen Brünnelein. Der Woinousky berichtete, dass nicht weit zum Ponto sey, aber wir haben uns nicht weiter wagen dörrfen.“¹⁾

¹⁾ Zawarte tutaj wiadomości o rękopisach Cicerona i grobie Owidjusza pierwszy poddał krytyce anonimowy autor umieszczonej w 93 tomie (r. 1857, VI 30 — 38) rosyjskiego „Żurnalu Ministerstwa Oświecenia“ („Żurnał Ministerstwa Narodnawo Praszieszczienija“) notatki: „Bibliograficzeskaja zamietka p apowodu statji Dubrowskawo: „Miullerowi zapiski o carstwowanii Stiefana Batorija“ Żurn. M. N. Pr. 91 VI 53“.

Zupełnie prawie dosłownie opiera się na Müllerze Michael ab Isselt w swej kronice: „Sui temporis historia in qua res in toto orbe terrarum gestae... usque ad annum 1586 perspicue et accurate describuntur“. Coloniae 1602, stanowiącej według słów typografa (fol. 4) kontynuację ponownie wydanego dzieła Laur. Suriusa: „Commentarius brevis Rerum in orbe gestarum ab anno S. 1500 usque in annum 1574... Coloniae, 1602“. Isselt notuje pod rokiem 1581:

„Quidam Polonorum legati, dum Rex in castris erat, penitiora loca Moscoviae lustrantes et pervagantes Podoliam, Kyoviam usque trans Borysthenem pervenerunt. Habebant in comitatu suo Woinuskum quendam nobilem, in Latina Graeca et Hebraica lingua exercitatissimum, elegantem quoque Poetam et Historicum..... Persuasit idem Woinuskus Polonis ut celeribus equis secum ulterius proficiscerentur: velle enim se illis Ovidii Nasonis sepulcrum ostendere dicebat. Cumque sex dierum itinere a Borysthene per vastissima loca progressi essent, in amoenam viridemque vallem venere... gramen... demetere coeperunt... epitaphium Ovidi legerunt. Erat autem huiusmodi

Hic situs est vates, quem Divi Caesaris ira
Augusti Latia cedere iussit humo;
Saepe miser voluit patriis occumbere terris
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum.

Est autem huius sepulcri locus ad fines Graeciae non procul a Ponto Euxino etc.“ (p. 735 — 737).

Pewnego rodzaju dowolną warjacje tegoż samego tematu podaje Samuel Timon w „Imago antiquae Hungariae, Cassoviae 1733“, a cytując zdaje się z pamięci, zupełnie fałszywie na Isselta się powołuje: „Cum enim Stephanus Rex Pol. circa annum 1582 in Podolia consisteret, nonnulli ex eius comitatu curiosiores longius ad Pontum excurrerent, ubi prope Achilleam, quam Chiliam appellant, remota humo, Graecus quidam ostendit eis monumentum lapideum cui inscripti sunt sex versus de rebus, morte, et sepultura Nasonis. Versus eos cui libitum fuerit veritatem exquirere, inveniet apud Michaellem Iseltium in Continuatione Surii“ (p. 152)

Teraz dopiero staje się zrozumiałą uwaga Fendta „Tumulus Ovidii poetae in finibus Graeciae et Valachiae“ i okazuje się, że ów epigram nie z Szombathely pochodzi, ale z rzekomego grobu Owidjusza w Polsce.

Miejsce oznaczone przez Wojnowskiego dziś oczywiście odnaleźć się nie da, bo niewiadomo nawet dokładnie, skąd wyprawa ta wyruszyła i w którym kierunku zmierzała; w każdym razie pewną jest rzeczą, że nie dosięgła ta wycieczka starożytnej Tomidy (dzisiejszej Constanzy), ani nawet jej okolicy. Nie ulega natomiast żadnej zdaje się wątpliwości, że tego rodzaju kamień z tą właśnie inskrypcją wówczas w Polsce rzeczywiście się znajdował, bo choćbyśmy nawet podejrzewali wiarygodność Müllera ¹⁾, to

Szereg innych pisarzy, czerpiących z Müllera, podaje wspomniany wyżej anonimowy autor rosyjski (str. 34) i bardzo trafnie wnioskuje (str. 37), że nie na pamiętnikach Müllera, ale na wiadomościach otrzymanych wprost od Wojnowskiego opiera się Sarnicki; który w swej Kronice (wydanej po raz pierwszy w r. 1587) mówi: „De Ovidii exilio... vivus epitaphium sibi scripserat: et vir quidam ex Russia spectatae nobilitatis [t. z. szlachcic pewien z Rusi, Wojnowski] dicit se reperisse lapidem quendam in planicie quadam ad oppidum Asau, cui hoc carmen incisum fuit, quod venam Ovidii refert:

Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira

Augusti patria cedere iussit humo etc.“ (p. 904 lib. III c. 4 fin. w edycji lipskiej Długosza, tom II 1712, Weidmann).

Sarnicki oczywiście nie zdaje sobie z tego sprawy, że podawane przez niego epitaphium nie ma nic wspólnego z owym, przez Owidjusza samego napisanym epigramem, umieszczonym w Tristiach I. 3. 67 (p. niżej str. 10.). Na Müllera powołuje się wreszcie i A. Bielowski, Wstęp krytyczny do dziejów Polski, Lwów 1850, str. 272 — 273.

¹⁾ Müller zapewnia czytelnika na wstępie o swej prawdomówności aż nazbyt gorliwie:

„— Weil ich aber vermerck, dass — — ich — — nun ein gute Zeit in Polen Lit-tawen, Reussen, Preussen und Liffland mich nit allein auffgehalten, sondern auch in für-nemen Legationibus und andern geschäftten gebraucht worden und selbst was ich schreibe angesehen und angehoret. In massen ich ehe ich diese Historien in offentlichen Truck gegeben, in Originali meine darüber habende Beweiss und Kundschaft zum Theil selbst-sehen lassen zum mehrer Theil aber mit die fürnembsten Herrn und Stände der Kron Polen: so mich kennen, auch ohn Zweiffel ihre Königliche Maiestät selbst Zeugnis geben werden, dass ich Warheit schreibe. Ja da ich auch wüste, dass einige Zeile falsch oder zweifelhaftig were, wolte ich sie selbst dispungieren und ausskratzen — sintemal wie gemelt, ich nichts schreibe noch setze, dann dabey ich selbst eigener Person mit meinem Augen oder Ohren gewesen bin...“ Autor rosyjskiej notatki jednak całą tę opowieść o wycieczce do grobu Owidjusza podaje z wątpliwością, powołując się na to, że Müller rzekomo według swych własnych słów w tymże samym czasie, kiedy miał odbyć ową wycieczkę z Wojnowskim (t. j. „Anno 1581 umb Pfingsten“), posłował do Szwecji i Danji (str. 35).

Nie byłby to niezbity dowód, bo prosta pomyłka co do daty jest zawsze możliwa — tak np. Sam. Timon (p. wyżej, str. 8. uw. 1) te samą bezwątpienia wycieczkę notuje „circa annum 1582“ — ale ze słów Müllera, na które rosyjski autor się powołuje, bynajmniej nie wynika, żeby to poselstwo do Szwecji i Danji wypadło właśnie na czas, oznaczony jako data wycieczki do „grobu Owidjusza“. Müller bowiem o owem poselstwie pisze (str. 14, wyd. 1595) co następuje:

liczyć się musimy chyba z przechowaną gdzieindziej wiadomością, że sławny Possewin, wspominając w jednym ze swych dzieł również o owej wycieczce Wojnowskiego do „grobu Owidjusza“ — co mógł zaczerpnąć z Müllera — zanotował ponadto fakt przewiezienia tejże płyty grobowej, ze znanym nam epigramem do Gniezna, gdzie ją sam miał oglądać. ¹⁾ Jest rzeczą możliwą, że Wojnowski był ofiarą jakiegoś oszusta, może jakiegoś przedsiębiorczego Greka ²⁾, który ów kamień podrobił i Wojnowskiemu podsunął — jakkolwiek nie był na tyle sprytny, by użyć tutaj epitaphium, napisanego przez Owidjusza samego w Trist. I. 3. 67 — 70:

„Hic ego qui iaceo tenerorum lusor Amorum
Ingenio perii Naso poeta meo;
At tibi qui transis, ne sit grave, quisquis amasti
Dicere: Nasonis molliter ossa cubent“.

Przecież wiek XVI to właśnie wiek najrozmaitszych tego rodzaju fałszerstw, powstających pod wpływem świeżo rozbudzonego popytu na wszelkie zabytki klasycznej starożytności — że przypomnę tylko sławnych fałszerzy rękopisów, takich jak Grecy: Jakób Diassorinos i Konstantyn Paleokappa, ³⁾ obierających za swój łup przedewszystkiem humanistów i czcicieli klasycznej epoki — a że Wojnowski przedstawia właśnie typ hu-

„Als nun der Türck mit des Potkoua Tod gestillet, wider den Moschowiter aber der Zug und Kontribution anderweit einhelliglich gewilliget, ist der König von Warschaw am Ostermontag Anno 1581 in Littawen nach Ambstibowa und Grodno verrücket, den Ständen auch, dass sie sich rüsten mögen zu Hause verleubet.

Mittlerweile hat der Herr Lasky... ein Anschlag getroffen wie sie den Moschowiter zu Wasser angreifen wolten. Schickten also auss dess Königs Zulass Laurentium Müller der Rechten Doctor an die Könige von Schweden und Dennemarck, zuvernennen was sie bey diesem Werck thun wolten.“
A więc dokładnej daty tego postowania wcale nie podaje.

¹⁾ Schoenvisner, m. p. str. 86:

„Meminit huius lapidis primum Possevinus in historia Familiae Gonzagarum, ubi scribit: Polonos quosdam, cum ad Pontum usque Euxinum procurrissent in rudibus antiquae et celebris cuiusdam urbis reperisse saxum ingens, his...versibus: Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira etc. inscriptum; idque saxum sex bobus in Poloniam advectum et Gnesnae a se visum fuisse, unde Cracoviam transferendum erat nisi mors Regis Stephani Bathori intervenisset“.

Nie mogąc dostać wspomnianego tutaj dzieła Possewina (zdaje się: „Vita di Lodoico Gonzaga Duca di Nevers e di Eleonora Duchessa di Mantova 1604“, wedł.: Memoires pour servir a l'histoire des hommes illustres, Paris 1733, t. XXII, str. 231) nie mogłem sprawdzić powyższej notatki. Spodziewam się jednak na podstawie pewnych danych, że po przywróceniu normalnych stosunków na ziemiach polskich, uda mi się ową płytę z napisem odnaleźć.

²⁾ Por. wyżej: Timon, m. p. str. 152.

³⁾ K. Krumbacher, Gesch. d. byzantinischen Literatur ², Münnchen 1897, str. 542, Leop. Cohn, Diassorinos und Turnebus, Sonderabdr. aus „Satura Viadrina“, Breslau 1896 str. 1 — 2.

manisty uczonego, to wynika jasno choćby z przytoczonych już słów Müllera, który o nim mówi (p. 78): „war ein gelehrter, versuchter Gesell, ein guter Poet, ein feiner Historicus, ein guter Graecus und perfectissimus Hebraeus...“ i że posiadał w swej bibliotece „schöne monumenta scripta... darunter auch die libri Ciceronis de Republica ad Atticum, mit güldenem Buchstaben auff Pergament geschrieben“. ¹⁾

Skądinąd jednak wiemy, że nie dość dzisiaj znany Wojnowski zajmował się nie tylko tłumaczeniem dzieł klasycznych, n. p. plutarchowskich „Żywotów“ Hannibala i Scipiona (1593), ale i pisanie utworów łacińskich, jako to:

„Carmen ad Jacobum Ostrorog“ (1566),

„Ilii Oppugnatio per Herculem facta, heroico carmine descripta“ (1567).

„In discordiam et tumultus electionem Regiam subsecutos Sylva“ (1588).

„Philopatris ad senatum Populumque Lithuanum“ (1597). ²⁾

Wydaje się zatem rzeczą najprawdopodobniejszą, że Wojnowski sam ten epigram: Hic situs est vates etc. ułożył i z pietyzmu dla rzymskiego poety, którego srogi los aż ku krańcom naszej Rzplitej zapędził, nawet i ów „grób Owidjusza“ ufundował. ³⁾

Podobnie — nie jako miejsce faktycznego pogrzebania Owidjusza — ale jako kenotaphium, przez jakiegoś starożytnego czciciela Owidjusza wystawione, mógł istnieć rzeczywiście i ów tylokrotnie wspomniany „Grób Owidjusza“ w Szombathely, w starorzymskiej Sabarji, (Sabaria lub Savaria Claudia), w której rzeczywiście dużo znaleziono zabytków z czasów rzymskich. Nie było tam jednakże wcale owego epigramu nagrobkowego Hic situs est vates etc. — bo jak widzieliśmy, Bruschius mówi całkiem o czem innym — i sądzić należy, że dopiero po wydaniu przez Fendta w r. 1574 owego polskiego epitaphium, Ortelius w r. 1598 zupełnie samowolnie dopisał w swem dziele „Thesaurus geographicus“ ten czterowiersz, który późniejszym, nie dość skrupulatnie czytającym, wydał się jako pochodzący z Szombathely, podczas gdy pochodzi on z Polski. ⁴⁾

¹⁾ Było to zapewne także jakieś typowe fałszerstwo z tego wieku. Dlatego nie jest koniecznem, jak tego chce anonimowy autor owej rosyjskiej notatki (m. p. 36), istnienie tych rękopisów u Wojnowskiego wogóle podawać w wątpliwość.

²⁾ Hieronim Juszyński, Dykcyonarz poetów polskich, Kraków, 1820, str. 342 — 343.

K. Estreicher, Bibliografia Polska, XV — XVI stolecia, Kraków, 1875, str. 74, Bibl. Polska, Og. zb. t. VIII, Kraków 1882, str. 55, 87.

T. Wierzbowski, Bibliographia Polonica, vol. II. Varsoviae 1891, p. 121; III, Varsoviae 1894, p. 209.

M. Wiszniewski, Historia Lit. Pol. VI. Kraków 1844 str. 309 — 310.

W. A. Maciejowski, Piśmiennictwo polskie, III, Warszawa 1852, str. 361.

³⁾ Por. ros. notatkę, str. 37.

⁴⁾ Schoenvisner m. p. str. 87 — 89.

Wojnowski bowiem zapewne już przed Müllerem puścił w obieg ów epigram ¹⁾, jak na to już same słowa Müllera wskazują: „...welches [t. z. wzmiankę o zmianie tekstu] ich darumb setze, ob jemand mehr solchs gesehen und gelesen auch etwa annotirt hette, der lector an meinem referiren sich nicht erger“ (str. 79). Potwierdza to również i forma tekstu: Fendt bowiem — podobnie jak i Sarnicki (p. wyżej str. 9) — ma tę pierwotną formę epigramu Wojnowskiego z wierszem trzecim: „...patria cedere iussit humo“, co dopiero Müller zmienił (z błędem gramatycznym) na: „Latio cedere iussit humo“. ²⁾ Dzieło Fendta obejmuje reprodukcje podobizn, które zebrał niejaki „Sigefridus Rybisch, sacratissimae Caesariae Maiestatis in illustri Camerae Silesiacae senatu consiliarius“, w czasie swych podróży i poszukiwań za nagrobkami sławnych mężów wszystkich czasów, ³⁾ przyczem niejedno fałszerstwo — czyto z pietyzmu, czyto z chęci zysku powstałe, w jego ręce wpadło. ⁴⁾ Między niemi więc znalazł się i ten, w Polsce stworzony nagrobek Owidjusza, ⁵⁾ którego kopja zdaje się także i na Wołoszczyznę się dostała. ⁶⁾

W ten sposób zyskujemy ważny dodatek do historii Owidjusza w Polsce, gdzie sulmoneńskim poetą już od początków humanizmu żywo się zajmowano, a z końcem XVI wieku już poprostu uważano za Polaka: ⁷⁾

Piotr Wężyk Widawski, ofiarując w r. 1586 lub 1590 swoją parafrazę t. zwanej „Filomeli Owidjusza“ Stanisławowi Karsnickiemu, na końcu dodaje:

„Ku temu, co czedł:

Owidyjusz w ten nasz kraj kiedy był zajechał

Polskiego się języka uczyć nie zaniechał.

Bo Polacy nie gęsi; lecz swój język mają,

Którym wiele dobrego piśma na świat dają.

¹⁾ Por. ros. notatkę, str. 37.

²⁾ „Latio“ na „Latia“ poprawił dopiero Isselt, m. p. str. 737.

³⁾ Fendt, dz. p. wstęp, fol. A. III.

⁴⁾ Np. „prawdziwy“ nagrobek Eurypidesa z łacińskim (!) napisem, nagrobek Pacuviusa z tablicą kamienną nawstążce zawieszoną (Tab. 5 i 6) i t. p.

⁵⁾ Bardzo prawdopodobne wydaje się przypuszczenie anonimowego autora rosyjskiej notatki (str. 36 — 37) że pośrednikiem między owym „śląskim radcą cesarskim, Rybischem“, a podstarościm trembowelskim, Wojnowskim, był sam starosta trembowelski, Bretwitz czyli Pretficz, „seines Herkommens ein Schlesier“, jak Müller powiada. Na zainteresowanie się, jakie okazywał Bretwitz Wojnowskiemu i jego utworom, wskazuje fakt, że tenże Bretwitz (t. z. „Jacobus Pretficz de Gawrony“) występuje nawet ze swą dedykacją, we wstępie wspomnianego wyżej wśród dzieł Wojnowskiego tłumaczenia „Żywotów“ Plutarcha. Patrz Wierzbowski, m. p. III str. 209, nr. 2931.

⁶⁾ Między Aklermanem a Kilią, obok miejsca, zwanego „Lacul Ovidului“ t. z. „Jezioro Owidjuszowe“. Schoenvisner, m. p. str. 87 — 89.

⁷⁾ Pierwszy to podniósł Ryszard Skulski w swej pracy p. t. „Owidjusz — Polakiem“ „Eos“ 1913 s. 74 — 81, gdzie zwrócił uwagę na Widawskiego i wspomnianą niżej „Rozprawę“.

Zajrzał tego Rzymianom aby jedno mieli
Jego pisma uczone, a tem nie shardzieli.
Stał się z niego tu Polak; a choć umarł dawno
Jąkby się dziś urodził, o nim wszędy sławno“. ¹⁾

Było to zresztą zupełnie naturalne wobec faktu, że w tym czasie uczeni Polacy identyfikowali się z Sarmatami,²⁾ a Owidjusz wyraźnie się przechwalał, że po sarmacku i getycku nauczył się mówić i nawet po getycku jakiś utwór napisał:

„Nam didici Getice, Sarmaticeque loqui“

(Pont III. 2. 40, por. Trist. V. 12. 58.

„— et Getico scripsi sermone libellum“ (Pont. IV. 13. 19) ³⁾

Dlatego też i Starowolski w r. 1655, idąc za Müllerem, czy Isseltem, wymienia ów nagrobek Owidjusza między nagrobkami „nostrorum Sarmatarum“, ⁴⁾ a jeszcze w r. 1756 toczy się w poznańskim Kollegjum Jezuickim „Rozprawa“ na temat: „Ovidius quinam sit Vates, Polonus an Romanus“, w której Apollon, przychylając się do pretensji Polski, przywłaszczając sobie Owidjusza, na mocy tychże samych argumentów rozstrzyga:

„Parcite iam votis, capit aequam Sarmata laurum
Lesbica quandoquidem metra Naso notaverat atque
Se Lechum scripta testatur voce: proinde
Lechiadum numero Nasonem adiudico vatem“. ⁵⁾

¹⁾ „Philomela seu carmen Patrium, 1586“, (tytuł według Herbarza Niesieckiego — Bobrowicza, IX, Lipsk 1842, str. 291), fol. S. verso. Cytuję według jedyne go zdaje się zachowanego w Polsce egzemplarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w którym brak karty tytułowej. Na fol. A II (t. z. na obecnej 1 stronie) jedna ręka dopisała: „autor Piotr Węzyk Widawski“ (poeta zresztą podał sam swe nazwisko na fol. A. III v.), druga (młodsza) rok: „1586“. Estreicher (Bibliogr. Pol. Og. Zb. VIII, Kraków 1882, str. 91 Bibliogr. Pol. XV — XVI stół. Kraków, 1875, str. 76), idąc zdaje się za wywodami Maciejowskiego (Piśm. pol. III str. 338 — 339) podaje to dzieło pod rokiem 1590. — Jest to bardzo swobodna parafraza opowieści o Tereusie, Prokne i Filomeli z *Metamorfoz* Owidjusza (VI 423 — 674). Por. Ovidii Nasonis Paelignensis erotica et amatoria opuscula... Francoforti... 1610, p. 71 — 74: „De Philomela“.

²⁾ Włoski humanista, Andrea Brenta z Padwy, opowiadając ok. 1480 r. o podróży Demetrjosa Chalkondylasa do Polski, mówi również o nim, że był „legatus in Sauro-mathas Scythas“. P. Karl Müllner, *Reden und Briefe italienischer Humanisten*, Wien 1899, str. 73; Por. T. Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* Leipzig — Berlin⁹ 1913, str. 208.

³⁾ Por. T. Sinko, *Wiązanka wierszy Owidjusza*, Lwów bez r. w., str. VII.

⁴⁾ *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*. Simone Starowolscio, Primicerio Tarnoviensi, collectore, Cracoviae 1655, Fol. A. 2 i p. 304

⁵⁾ „Causa in Tribunali Apollinis agitata. Problemma: Ovidius quinam sit vates, Polonus an Romanus. Discussa et decisa in Parnasso Posnaniensi classi Collegii Societatis Iesu. Illustrissima Iuventute poeseos arbitra“. Rękop. Akad. Um. nr. 729. Patrz R. Skulski p. m.

Z tem wszyskciem nie trudno łączyła się tendencja przenoszenia miejsca wygnania i pogrzebania Owidjusza na terytorjum dawnej Rzplitej, co było tem łatwiejsze, że nie wiedziano wtedy dokładnie, gdzie leżała dawna Tomida. ¹⁾ Późnem zaś i już tylko humorystycznym odbiciem tych usiłowań, w czasach humanizmu poczętych, jest ów żartobliwy wiersz Syrokomi „Owidjusz na Polesiu“, osnuty na naiwnem podaniu o grobie Owidjusza w Dawidgródku. ²⁾

Tak to sprawdziła się przepowiednia samego Owidjusza, że, jeśli wierzyć można w życie po śmierci, to rzymski cień jego wśród cieniów sarmackich gościnne kiedyś znajdzie przyjęcie:

„Nam si morte carens vacuum volat altus in auras
Spiritus et Samii sunt rata dicta senis,
Inter Sarmaticas Romana vagabitur umbras
Perque feros Manes hospita semper erit.“ ³⁾

SUMMARY.

Gustavus Przychocki: „Grób Owidjusza w Polsce“ (The tomb of Ovid in Poland)

Paper read at the meeting of the I. Section of the Society of Sciences of Warsaw on February 4 th. 1919.

Notices and statements about the funeral and the tomb of the unhappy poet, who died in exile and was very probably buried in a foreign country, can be found since Suetonius till as far as the XIX century, but are most frequent in the XVI century, when news was spread in Western Europe (especially from German sources) that the tomb of Ovid, backed by an epigram, has been discovered in a place of North-Western Hungary, called Szombathely. Now the author of the paper states, that this „tomb“ of

¹⁾ Szukano jej wprawdzie wtedy i później nad brzegiem Morza Czarnego, np. między Akiermanem i Kilją (Schoenvisner, str. 87), lub nad limanem Dniestru, gdzie później powstało miasto Owidjopol (J. I. Kraszewski, Owidyopol, Dniestr i Akierman, Bibl. Warsz. 1844 III, str. 75 — 112), ale też i nie wahano się dopatrywać się jej w samym Kijowie (Schoenvisner, str. 88), lub nawet w Temeszwarze na Węgrzech („Tomes-Var“: Zamojski, Analecta lapidum, str. 17).

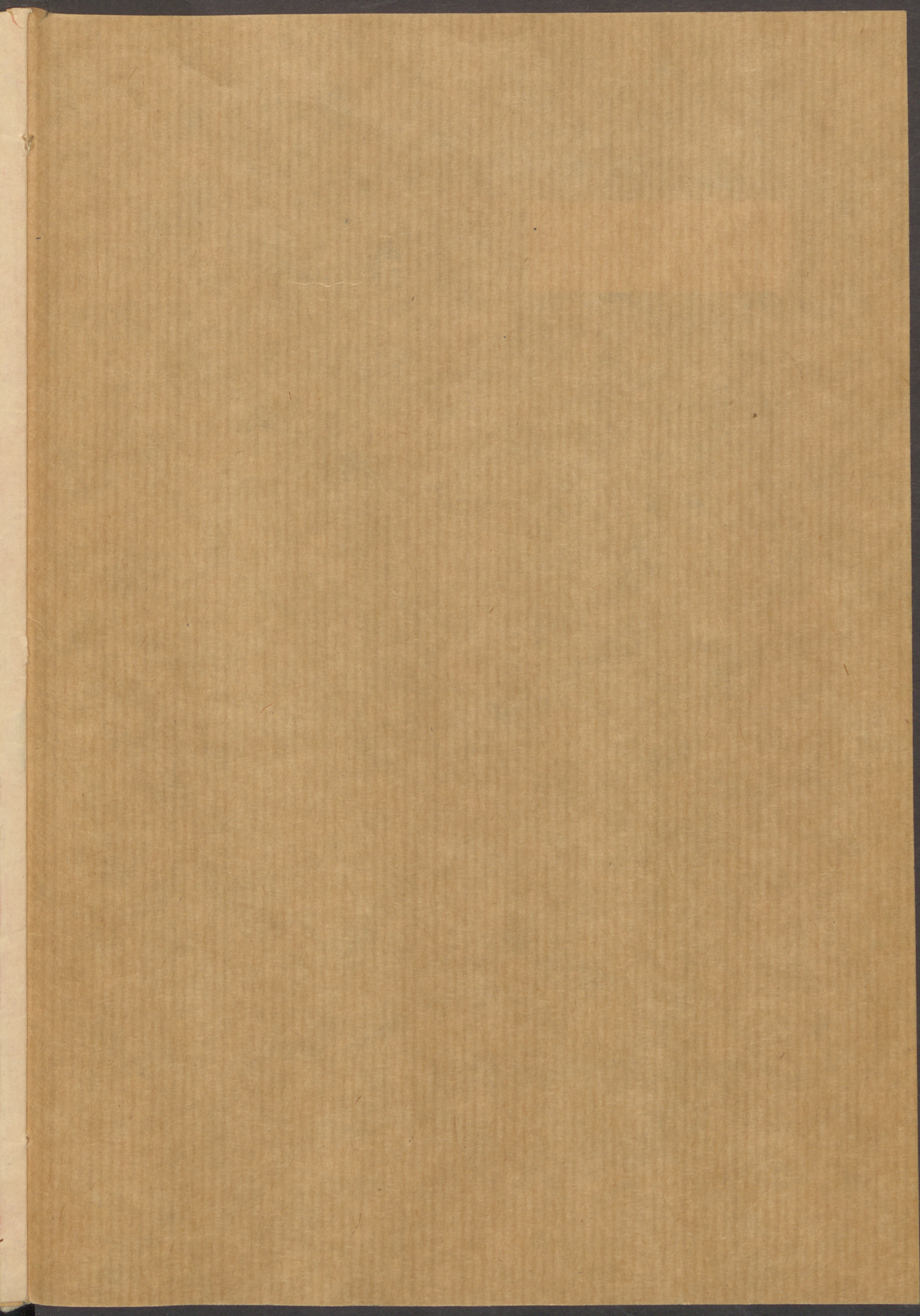
²⁾ Owidjusza zresztą rzeczywiście jakgdyby jakieś przeznaczenie łączyło z Polską: A. Bielowski (Wstęp krytyczny do dziejów Polski, Lwów 1850) odrzuca wprawdzie „niedorzeczne roidła tych, co chcąc przyswoić przodkom naszym Owidego, nie widzą innego sposobu jak przenosić go zza Dunaju na lewy brzeg Dniestru lub na bagna Polisia“, ale sam bez żadnego wahania odnosi poetycki list Owidjusza „Z. Pontu“, II. 9. „Coty regi“, (przeznaczony dla znanego króla trackiego i sprzymierzeńca Rzymian, Kotysa) do „Popiela II Kotyski“ i z całą pewnością twierdzi, że „dwór, na którym wygnany z Rzymu Owidy ostatnie lata swoje przepędził, był to dwór naszego Popiela Kotyski“ (str. 378 — 398).

³⁾ Tr. I. 3. 61 — 64.

Ovid — if it really existed — was only a kenotaph and the epigram quoted above was not found in Szombathely but in Poland: The fact is, that we are told by Laurentius Müller, an ambassador to the court of the Polish king Stephen Bathory, that a Polish noble, named Wojnowski, a distinguished scholar, who was living in the South-East province of the Polish state (Ukraina), has discovered in these parts „not far from the Black-Sea“ the „true tomb of Ovid“ with exactly the same epigram that was said to be found in Szombathely. Müller, who visited Wojnowski in 1581, saw the tomb and read the inscription.

The author of the paper holds, that Wojnowski, being a type of a true humanist of the epoch and an author of several Latin poems (Müller describes enthusiastically his learning and his library) was the very one, who erected „the tomb of Ovid“ and composed himself the above spoken epigram. The latter was in a short time introduced through a German friend and admirer of Wojnowski into the respective German works, where it was erroneously connected with the tomb of Szombathely.

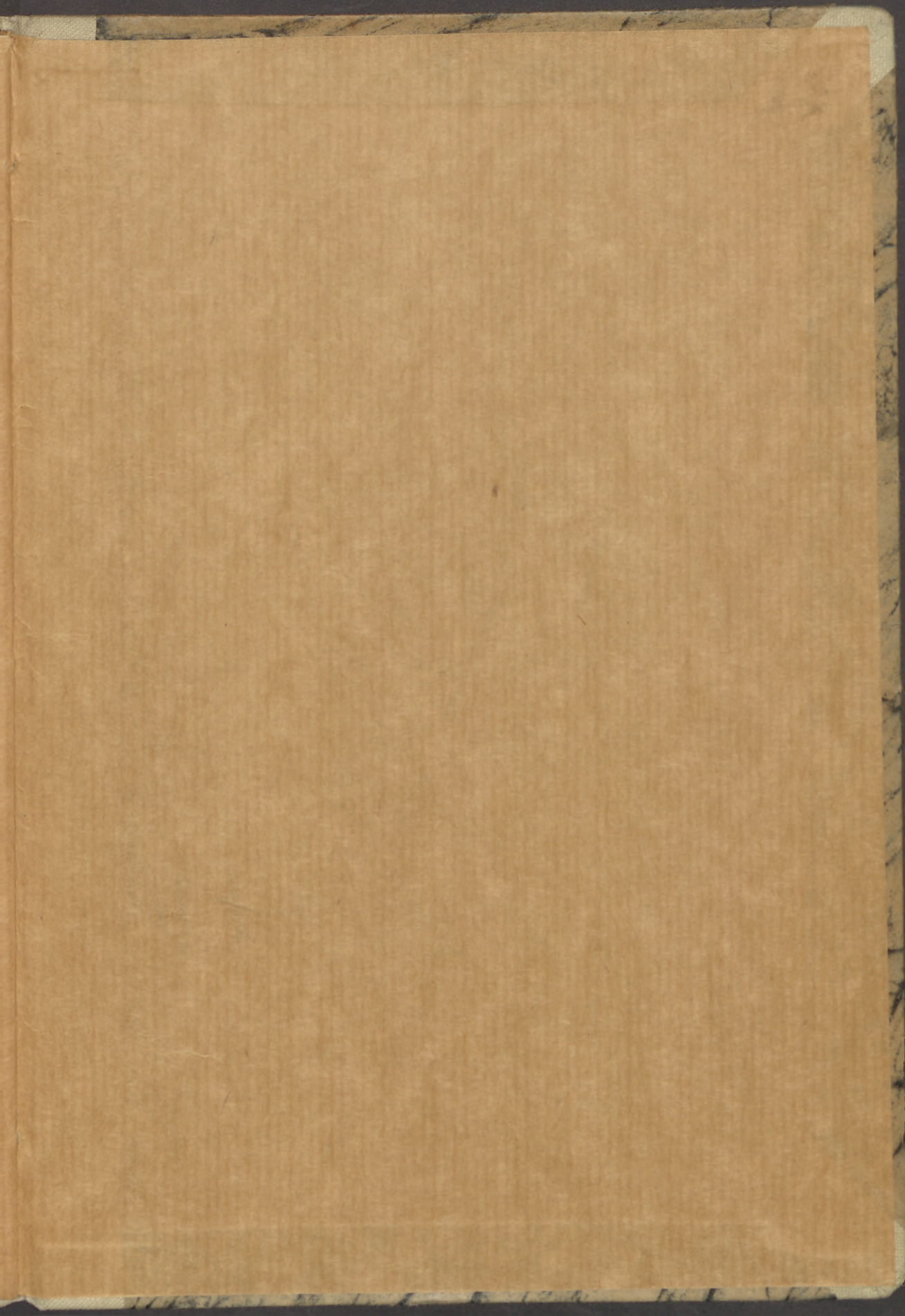
The localisation of the tomb of Ovid in Poland, which begins in the XVI century, was due to the prevalent opinion, that Ovid, during his long exile on the Western coast of the Black-Sea (which still belonged in the XVI century to Poland) became a Sarmathian i. e. (according to the opinion of the epoch) a Polish poet („Nam didici. Getice, Sarmaticeque loqui“ [Pont. III. 2. 40] „-- et Getico scripsi sermone libellum [Pont. IV. 13. 19]) and was subsequently buried in Polish soil. The reminiscences of this naive opinion can be traced as far as recent times in some local legends and names of the places on the territories of ancient Poland, such as „The Mount of Ovid“ in Dawidgródek, a small place in East-Poland (Polesie).



Biblioteka Główna UMK



300020502199



02440

P